

Po trzech tygodniach powracają rozgrywki Serie A. W meczu otwierającym drugą rundę sezonu zespół Giallorosich podejmie na własnym boisku Torino. Po przetarciu jakim był pojedynek z Virtusem Entella zaczyna się gra na poważnie, a celem Romy w lidze jest zdobycie większej ilości punktów w drugiej części sezonu niż w kiepskiej pierwszej i awans do przyszłorocznej Ligi Mistrzów. Goście nie wydają się mieć wygórowanych ambicji w tym sezonie, choć są rywalem niewygodnym, o czym przekonało się już wiele drużyn z czołówki.

Zespół Granaty jest przystępnym rywalem dla Romy w ostatnich latach. Giallorossi legitymują się obecnie serią ośmiu ligowych domowych wygranych z tym rywalem, a z ostatnich trzynastu meczów na Stadio Olimpico wygrali dwanaście. Zespół z Turynu wygrał w tym czasie raz, 13 maja 2007 roku i jest to ostatnie zwycięstwo odniesione w Rzymie. Remisu w potyczkach drużyn w stolicy Włoch nie oglądaliśmy od sezonu 1994/1995. W ostatnim meczu na Stadio Olimpico, w drugiej połowie poprzedniego sezonu, 3-0 wygrała Roma. Po pierwszej wyrównanej połowie w drugiej odsonie do głosu doszli Giallorossi dzięki golom Lorenzo Pellegriniego, Manolasa i De Rossiego. Wyrównany w całości był ostatni mecz drużyn ogółem, rozegrany w pierwszej kolejce tego sezonu w Turynie. O wygranej 1-0 Romy przesądził gol Dzeko w ostatnich minutach pojedynku. Ogółem Giallorossi wygrali z Torino w Rzymie 47 razy, 13-krotnie padały remisy i 13 razy lepsza była Granata. Jeśli wziąć pod uwagę wszystkie pojedynki w Serie A, włącznie z tymi w Turynie, to bilans wygląda następująco: 62 wygrane Romy, 40 remisów, 45 triumfów Torino.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, Roma przystępuje do drugiej rundy z celem ugrania większej ilości punktów niż w pierwszej części rozgrywek, bo tylko to zagwarantuje awans do przyszłorocznej Ligi Mistrzów. Kiepskie 30 punktów z pierwszej rundy rozgrywek pozwoliło Giallorosim na utrzymanie kontaktu z Lazio i Milanem, głównymi antagonistami w walce o czwarte miejsce. Biancocelesti mają na koncie 32 oczka, a Rossoneri 31. Statystycznie zatem Romie powinno by wystarczyć 35 punktów w drugiej połowie sezonu, jednak są to rozważania czysto matematyczne, zakładające, że rywale zagrają tak samo lub gorzej niż w pierwszych dziewiętnastu meczach sezonu. Zespół Di Francesco nie ma czas na kalkulacje i musi zbierać regularnie punkty, co zaczęło się już udawać w końcówce roku, która podreperowała zdobycz punktową, morale w drużynie i wśród kibiców. Wygrane z Sassuolo, Parmą i Genoą pozwoliły podgonić przede wszystkim Milan, który ugrał w tym czasie o cztery punkty mniej. W tej serii meczowej Giallorossi mają szansę odrobić ostatnie straty, gdyż Lazio czeka wyjazdowy pojedynek z Napoli, z kolei Milan zmierzy się na Luigi Ferraris z Genoą. Jest zatem nawet szansa na wskoczenie na czwartą lokatę.

Byłaby to doskonała pozycja wyjściowa przed kolejnymi tygodniami boiskowych zmagañ. Giallorosich czeka bowiem trudna druga część zimy i początek jesieni. Po Torino bowiem zespół czeka wyjazdowy mecz z Atalantą, domowy pojedynek z Milanem, a między nimi spotkanie ćwierćfinału Coppa Italia z Fiorentiną. Niedługo potem Roma przystąpi też do fazy pucharowej Ligi Mistrzów. Ewentualny awans do półfinału Pucharu Włoch może sprawić, że w lutym i do połowy marca zespół

rozegra dziewięć kolejnych meczów, granych co trzy-cztery dni, w tym dwumecz z Porto, derby Rzymu i wspomniany dwumecz Coppa Italia z Juventusem lub Atalantą. Przy promocji w krajowym pucharze zespół czekać zatem wyniszczające tygodnie, jeszcze trudniejsze niż te przed rokiem, gdy drużyna miała o tej porze Coppa Italia z głowy. Stąd też eksperci, ale również kibice, zastanawiają się nad tym czy Monchi dokona jakichś rozsad w kadrze, szczególnie że dodatkowo nie wiadomo jakie będą kolejne tygodnie dla Daniele De Rossiego, a także Juana Jesusa, który miał status środkowego obrońcy numer trzy i doznał poważnego urazu w meczu Pucharu Włoch. Dyrektorowi sportowemu Giallorossich pozostały dwa tygodnie na ewentualne uzupełnienia kadry, choć na razie główne przesłanki to szukanie ewentualnej okazji na rynku, a także to, że rozwiązania są przede wszystkim na miejscu, w kadrze, z której w pierwszej połowie sezonu kilka nazwisk z pewnością zawiodło.

Goście można powiedzieć, że grają swoim rytmem, zakochani, tak jak i przed rokiem, w remisach. Zespół Granaty ma dziś na koncie 27 punktów, o trzy mniej od Romy, co jest owocem 6 zwycięstw, 9 remisów i tylko 4 porażek. Rok temu było niemal identycznie, z tą różnicą, że jedna wygrana w porównaniu do dzisiejszych wyników była zamieniona na remis. Torino miał na koncie 5 zwycięstw, 10 remisów i 4 przegrane i z 25 punktami zajmowało 10 pozycję w tabeli. Tyle tylko, że dziś zespół z Turynu ma np. 4 oczka straty do piątej pozycji, a rok temu wynosiła ona 15 punktów. Zatem to nie Granata podwyższyła swój poziom, mimo niewielkiej straty do czołówki, a to zespoły takie jak Lazio czy Roma, które przed rokiem grały zdecydowanie lepiej, zawodzą. Trudno przypuszczać, że przy utrzymaniu takiej formy jak dzisiaj i przy tylu remisach zespół Mazzarriego będzie walczył o grę w kolejnej Lidze Europy. Wszak może to tego wystarczy siódma pozycja, ale wydaje się dziś, że mocniejsze są Sampdoria czy Atalanta. Chcąc rywalizować przede wszystkim z tą dwójką, zespół Torino musiałby poprawić grę na własnym boisku, gdzie przegrał właśnie cztery razy. Co za tym idzie podopieczni Mazzarriego są niepokonani w tym sezonie na wyjazdach i mogą się pochwalić takim rezultatem jako jedyni obok Juventusu. Popularne "Byki" nie przegrały na boisku rywala od poprzedniego sezonu, od 22 kwietnia, gdy schodzili na tarcy z boiska w Bergamo. Od tej pory Granata rozegrała 12 wyjazdowych spotkań i żadnego z nich nie przegrała, będąc przy tym mistrzem remisów. W aktualnym sezonie zespół Mazzarriego wygrał 2 wyjazdy, a aż 8 z nich zremisował.

I na to muszą uważać rzecz jasna Giallorossi. Belotti i spółka wywozili już dwukrotnie po punkcie z Mediolanu (2-2 z Interem i 0-0 z Milanem), wywieźli oczko z Rzymu (1-1 z Lazio) i z Bergamo (0-0 z Atalantą). Z Napoli i Juventusem zagrali u siebie i przegrali, podobnie zresztą jak z Romą. Ostatnim, czwartym zespołem, który ograł w tym sezonie Torino, jest Parma. Zespół Mazzarriego nie oddaje zatem zbyt łatwo punktów. Z ostatnich pięciu meczów ligowych Granata wygrała jeden, 3-0 z Empoli, odnosząc poza tym trzy remisy i przegrywając z Juventusem. Zespół Mazzarriego grał też przed tygodniem w 1/8 finału Coppa Italia. Mimo optycznej przewagi Granata przegrała 0-2 z Fiorentiną, nadziewając się na dwa kontrataki w końcówce pojedynku.

Forma Romy:

14.01.2019, 1/8 Coppa Italia: ROMA - Virtus Entella **4-0** (Schick **x2**, Marcano, Pastore)

29.12.2018, 19 kolejka Serie A: Parma - ROMA **0-2** (Cristante, Under)

26.12.2018, 18 kolejka Serie A: ROMA - Sassuolo **3-1** (Perotti, Schick, Zaniolo)

22.12.2018, 17 kolejka Serie A: Juventus - ROMA 0-1

16.12.2018, 16 kolejka Serie A: ROMA - Genoa **3-2** (Fazio, Kluivert, Cristante)

Forma Torino:

13.01.2019, 1/8 Coppa Italia: TORINO - Fiorentina 0-2

29.12.2018, 19 kolejka Serie A: Lazio - TORINO 1-1 (Belotti)

26.12.2018, 18 kolejka Serie A: TORINO - Empoli **3-0** (Nkoulou, De Silvestri, Falque)

22.12.2018, 17 kolejka Serie A: Sassuolo - TORINO 1-1 (Belotti)

16.12.2018, 16 kolejka Serie A: TORINO - Juventus 0-1

Spotkanie z Virtusem Entella, mimo że było formalnością, kosztowało Di Francesco utratę Juana Jesusa i Perottiego, unikalnego gracza ofensywny, który wydawało się, że wracał na prostą po urazach, które nękały go w pierwszej części sezonu. Brazylijczyk nie będzie dostępny przez co najmniej miesiąc, z kolei w przypadku Argentyńczyka mówi się o 2-3 tygodniach. Do dyspozycji nie wrócił Florenzi, który zmaga się od dwóch tygodni z gripą. Tą dolegliwość wyleczył już całkowicie El Shaarawy, który trenował w ostatnich dniach regularnie, wrócił na listę powołanych, choć, jak powiedział na konferencji prasowej Di Francesco, faworytem do gry na lewej obronie jest Kluivert. Do kadry, po kontuzjach, wracają Manolas i Nzonzi, przy czym Francuz przeszedł tylko jeden trening z grupą i nie wyjdzie w pierwszym składzie. W środku pomocy powinniśmy zobaczyć dwójkę Pellegrini-Cristante. Za plecy napastnika wróci Zaniolo. Na środku ataku tym razem zobaczymy najpewniej Dzeko. W obronie z kolei, pod nieobecność Florenziego, kolejną szansę, tym razem z mocniejszym rywalem, powinien otrzymać Karsdorp.

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Karsdorp Manolas Fazio Kolarov

Pellegrini Cristante

Under Zaniolo Kluivert

Dzeko

Kontuzjowani: De Rossi, Mirante, Perotti, J.Jesus, Florenzi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Fazio, Lor.Pellegrini, Nzonzi

Przypuszczalny skład Torino:

Sirigu

Djidji Nkolou Lyanco

De Silvestri Lukic Rincon Ansaldi Aina

Falque Belotti

Kontuzjowani: Moretti, Baselli

Zawieszeni: Meite, Izzo

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi wyjątkowo szczęśliwy dla Giallorossich **Piero Giacomelli**, z którym na boisku Roma triumfowała 7 razy i 4-krotnie remisowała. Ostatnim meczem, który prowadził, był ten sprzed trzech tygodni, gdy 26 grudnia zespół Di Francesco pokonał 3-1 Sassuolo. Bilans Torino w spotkaniach sędziowanych przez Giacomellego to 5 wygranych, 5 remisów i 4 porażki,
- 6 wygranych, 5 remisów i 12 porażek to bilans Mazzarigo w pojedynkach z Romą,
- 6 wygranych, 3 remisy i 5 porażek to bilans Di Francesco w rywalizacjach z Torino,
- 2 wygrane Di Francesco i 3 Mazzariego (w tym 7-0 Interu z Sassuolo) to bilans potyczek obydwu trenerów
- naprzeciwko siebie staną najlepszy domowy atak ligi (24 gole) i druga najlepsza wyjazdowa defensywa ligi (8 straconych goli)
- Roma jest jedynym zespołem ligi, który nie stracił jeszcze gola w pierwszym kwadransie. Toro zdobyło w tym fragmencie meczu do tej pory 3 bramki
- Andrea Belotti zdobył w tym sezonie 5 z 7 goli na wyjazdach.

Ostatnie spotkania zespołów:

19.08.2018 Torino - ROMA 0-1 (Dzeko)

09.03.2018 ROMA - Torino 3-0 (Manolas, De Rossi, Pellegrini)

20.12.2017 ROMA - Torino 1-2 (Schick - De Silvestri, Edera)*

22.10.2017 Torino - ROMA 0-1 (Kolarov)

19.02.2017 ROMA - Torino 4-1 (Dzeko, Salah, Paredes, Nainggolan - Maxi Lopez)

*Coppa Italia

Autor: abruzzo